

## Profesor Zdzisław Sadowski

10 lutego 1925 roku - 6 grudnia 2018 roku

Budził szacunek, a także zaufanie. Zajmował wysokie stanowiska, na które był wybierany lub mianowany. Sprawował władzę, ale nigdy nie sytuował się nad innymi. Był Profesorem, prawdziwym, takim jak jego mistrzowie i przyjaciele: Edward Lipiński, Czesław Bobrowski, Jan Drewnowski czy Kazimierz Secomski. Łączył nas, nieco młodszych z Michałem Kaleckim i Oskarem Lange. Miał umysł otwarty, nie ulegał żadnej doktrynie, po latach niczego nie musiał odwoływać, zasadniczo zmieniać czy dostosowywać. Oportunizm, ani w nauce, ani w życiu to nie Jego cecha.

Czytał, oglądał i słuchał. Interesował się kulturą i naturą. Biegał, pływał, jeździł i wędrował, lubił być w otoczeniu przyrody i wśród ludzi. Nie wszędzie i nie z każdym – wybierał. Miał bliski kontakt z innymi, pozbawiony pompatyczności, ale też bez poufałości. Pamiętał, lecz nie był pamiętliwy. Nie spieszył się, zapewne wiedział, że pośpiech poniżej. Nigdy się nie spóźniał. Z tych samych powodów. Nie zawodził.

Myślał jasno, podobnie pisał i mówił. Operował abstrakcjami, które podlegały uszczegółowieniu i sprawdzeniu. Porządkował bez symplicyfikacji. Był mistrzem w swojej dyscyplinie. Znał się na ekonometrycznych modelach i na ekonomii zmatematyzowanej. I właśnie dlatego, że poznał i umiał stosować zrezygnował z jej uprawiania. Tego co najważniejsze – mówił – w ten sposób nie da się o gospodarce i społeczeństwie wyrazić. Nigdy jednak nie twierdził, że jakkolwiek gałąź z dużego drzewa nauk ekonomicznych należy usunąć. Przeciwnie, różnorodność historyczną i współczesną uważał za jej bogactwo. Także za źródło rozwoju. Nie należy wylewać dziecka z kąpielą. Nigdy. Radykalizm negatywny był Mu prawie równie obcy jak pozytywny. Prawie równy, bo w świecie polityki niektóre słowa i czyny odrzucał w pełni i zawsze.

Dużo podróżował, mieszkał i pracował w Afryce i Ameryce. Wszędzie Go ceniono. Mógł zostać, zapewniano mu tam dobre warunki pracy i życia. Wracał. Tak jak wielu z nas zastanawiał się, rozważał i zawsze wybierał tu gdzie my jesteśmy. Był przywiązany do Polski. Odróżniał państwo od ustroju, ludzi od instytucji. Wracał do swojego państwa mimo nieswojego systemu.

Rozmawialiśmy przez kilkadziesiąt lat. Najczęściej u Państwa Sadowskich w domu, czasem w miejscu pracy Profesora. Chyba zawsze o Polsce. Sprawy prywatne zajmowały miejsce drugorzędne, na ogół je pomijaliśmy. Polską się przejmował, żył nią. Odziedziczył ją, a także wybrał jako swój dom. Walczył w Powstaniu Warszawskim, ciężko ranny cudem i staraniem lekarzy przeżył. Poświęcił się pracy organicznej, należy do grona naszych pozytywistów, inteligentów, którzy mają poczucie odpowiedzialności za kraj, za wszystkich jego mieszkańców. Należał do kultury racjonalnej, nie ulegał jakimkolwiek przesądom ani presji dominującego wokół nastroju.

W ostatnich latach nasze rozmowy były szare. Zawsze toczyły się w ciepłej atmosferze, ale ich treść miała ciemną kolorystykę. Nie mógł zrozumieć dlaczego tak jest, jak tak można, skąd się wzięli tacy ludzie? Jako jeden z pierwszych przestrzegał, a ciemne okresy historii znał nie tylko z książek, były one zarazem fragmentem Jego biografii. Częściowo rozumiał, nazywał rzeczy po imieniu. Patrzył i przeżywał z poczuciem obrzydzenia i bezsilności. Również z przejmującym déjà vu. Ja też je miałem i mam, a cóż On, z o wiele dłuższą i bogatą biografiją. Wyznawał, że jest coraz bardziej zmęczony, zapowiadał o odsunięciu się, myślową i mentalną separację wspominał o chęci osiągnięcia pewnego rodzaju obojętności, stoickiego dystansu, skoro nie może nic zrobić i poczucie bezsilności staje się dominujące.

Nigdy jednak tego nie zrobił. Nie mógł i nie potrafił się wycofać. Zachował ciągłość życiowej postawy, wierność ludziom łączył z wiernością wartościom. Starał się, żeby życie mu współczesnych stawało się znośniejsze – dlatego uprawiał naukę ekonomii i zajmował się polityką gospodarczą. Dzięki Zdzisławowi Sadowskiemu nasz świat był większy i lepszy.

Paweł Kozłowski

---

**Życie i osiągnięcia Profesora Zdzisława Sadowskiego zostały szeroko opisane w książce „Przez ciekawe czasy. Rozmowy z Pawłem Kozłowskim o życiu, ludziach i zdarzeniach” wydanej przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne i Instytut Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk.**